

PAŹDZIERNIK 2013 ROK IV, NR 10 (39) NR INDEKSU ISSN 2081-173X

KALEJDUSKO

POWIATU KIELECKIEGO



Sucholand, czyli ich świat

s. 14



Wydawca:
**STAROSTWO POWIATOWE
W KIELCACH**
25-516 Kielce
al. IX Wieków Kielc 3
tel. 41 344 54 29
tel./fax 41 344 28 25
e-mail: starostwo@powiat.kielce.pl

Redaktor naczelny:
Agata Niebudek-Śmiech
tel. 41 342 17 29
e-mail: niebudek@powiat.kielce.pl

Zespół redakcyjny:
Agata Lisowska, tel. 41 342 15 27
e-mail: lisowska.a@powiat.kielce.pl
Agnieszka Fiuk, tel. 41 342 15 27
e-mail: fiuk.a@powiat.kielce.pl
e-mail: kalejdoskop@powiat.kielce.pl

Fotografie:
Archiwum
Starostwa Powiatowego
w Kielcach

DTP:
„Fundacja POSTERIS”
Kielce, ul. Krakowska 62

Nakład: 3000 egz.

Kolportaż:
„Kalejdoskop Powiatu Kieleckiego”
dostępny jest w Starostwie Powiatowym
w Kielcach oraz w urzędach miast
i gmin powiatu kieleckiego.

Redakcja zastrzega sobie prawo
skracania nadesłanych materiałów.

Rozpowszechnianie wszelkich
materiałów bez zgody Wydawcy
jest zabronione.

WYDAWNICTWO BEZPŁATNE

Okładka: Gospodarstwo agroturystyczne Sucholand
fot. Agata Niebudek-Śmiech



Szanowni Czytelnicy!

150 lat temu, 29 października, w niewielkiej wsi Jeziorko rozegrała się jedna z bitew powstania styczniowego. Przedzierając się ze swoimi żołnierzami przez Góry Świętokrzyskie, generał Józef Hauke-Bosak napotkał oddziały rosyjskie. Nie miał szans w starciu z nieprzyjacielem – 20 jego żołnierzy poległo, 50 dostało się do niewoli, wielu było rannych. Klęska nie załamała go, nie stracił ducha i dalej dzielnie stawiał czoło Rosjanom. Co kazało generałowi Hauke-Bosakowi i jemu podobnym rzucić się w wir nierównej walki z zaborcą? Czy tak silne były ich marzenia o wolnej Polsce? Na te pytania próbujemy odpowiedzieć na łamach naszego miesięcznika, prezentując postaci powstańczych dowódców związanych z naszym regionem.

W najnowszym numerze „Kalejdoskopu” zapraszamy Państwa do odwiedzenia Świętokrzyskiego Centrum Matki i Noworodka w Kielcach, które znalazło się na siódmym miejscu w Polsce pod względem wykorzystania sprzętu do nieinwazyjnego wspomagania oddechu noworodków. Pragniemy również podzielić się z Czytelnikami tym, co ważnego wydarzyło się w ostatnich tygodniach – m.in. udziałem naszej drużyny piłkarskiej w mistrzostwach Polski samorządowców, olimpiadą osób niepełnosprawnych organizowaną przez DPS w Zgórsku oraz dorocznym Powiatowym Przeglądem Zespołów Chóralnych.

W naszych stałych cyklach odwiedzamy sołtyskę Śniadki – Anetę Mróz oraz Małgorzatę Suchodolską z Ciosowej, która zwyciężyła w organizowanym przez nasze starostwo konkursie na najładniejsze gospodarstwo agroturystyczne. Oba paniom z pewnością można pozazdrościć ogromnej konsekwencji w realizacji swoich planów.

W październikowym numerze „Kalejdoskopu” rozpoczynamy cykl poświęcony historii powiatu kieleckiego, który wkracza właśnie w jubileusz 15-lecia istnienia. Jakie były początki naszej małej ojczyzny – tego dowiecie się Państwo z naszego miesięcznika.

Zapraszam serdecznie do lektury „Kalejdoskopu Powiatu Kieleckiego”.

Zdzisław Lmaitka
Starosta kielecki

Lecznica przy ulicy Prostej w ogólnopolskiej czołówce

Wcześnieśniaki w fachowych rękach

25 tysięcy noworodków rocznie rodzi się w Polsce przed 37. tygodniem ciąży. Większość z nich potrzebuje wspomagania oddechu lub zastosowania oddechu sztucznego.



Oddech urodzonych przedwcześnie dzieci wspomagany jest przez nowoczesny sprzęt

Początki intensywnej opieki nad noworodkami w Polsce sięgają lat sześćdziesiątych XX wieku. Dzięki anestezjologom prowadzącym resuscytację i reanimację, a następnie wentylację mechaniczną, wskaźniki wczesnej umieralności niemowląt oraz umieralności okołoporodowej noworodków znacznie się obniżyły. W tamtych latach prowadzono intensywne badania na temat dzieci przedwcześnie urodzonych, co skutkowało szybkim rozwojem wiedzy o noworodkach.

Leczyć bezpiecznie

Na podstawie prac naukowych prowadzonych w Stanach Zjednoczonych, dowiedziano się o powikłaniach powstałych przy zastosowaniu wentylacji mechanicznej u niemowląt. Już wtedy sugerowano konieczność wprowadzenia innej metody, która pozwoliłaby uniknąć komplikacji. Prawdziwym przełomem w Polsce były lata 70. i 80. ubiegłego stulecia, kiedy to wprowadzono badania przesiewowe noworodków, stworzono bazę szkoleniową dla lekarzy i personelu, zaczęto organizować sympozja i zjazdy naukowe. Powstały wówczas poradnie „D” i oddziały intensywnej opieki dla noworodków oraz wprowadzono reżim epidemiologiczny.

W lipcu 2003 roku z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Neonatologicznego, konsultanta krajowego ds. neonatologii oraz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Jurka Owsiaka ruszył Program Nieinwazyjnego Wspomagania Oddychania u Noworodków. Jego pomysłodawcą była profesor Elżbieta Gajewska z Wrocławia. Ideą projektu było wprowadzenie

do powszechnego użytku najnowocześniejszej i najbezpieczniejszej metody leczenia niewydolności oddechowej u noworodków, a tym samym zmniejszenie liczby powikłań wentylacji mechanicznej – wymagającej intubacji. Jako metoda inwazyjna, niejednokrotnie powodowała uszkodzenia górnych dróg oddechowych oraz tchawicy. Oprócz tego dodatkowe ciśnienie podawane w sposób przerywany, w powtarzającym się cyklu oddechowym wentylacji mechanicznej, było przyczyną powikłań groźnych dla noworodka, takich jak: zespół uciskowy, odma opłucnowa, obrzęk płuc czy zaburzenia krążenia. Toksyczne działanie tlenu mogło również powodować u wcześniaków retinopatię, która czasami kończyła się całkowitą utratą wzroku. Aby zapobiec negatywnym skutkom ratowania życia maluchów, wprowadzono metodę nieinwazyjną – „Infant Flow”. Ta technika bazuje na trybie CPAP, stosowanym donosowo z wykorzystaniem zmiennika przepływów, rozróżniającego fazę wdechu i wydechu. Metoda nie wymaga intubacji noworodka, dlatego jest znacznie lepszym rozwiązaniem.

Prawidłowa ciąża trwa od 38 do 42 tygodni, a zatem wcześniak to noworodek urodzony przed 37. tygodniem. Najwięcej wcześniaków rodzi się z ciąż mnogich, ciąż podwyższonego ryzyka oraz ciąż zagrożonych. Rozwój współczesnej medycyny pozwala na uratowanie życia dzieciom, które przyszły na świat już w 20. tygodniu ciąży. Jednak im starsze niemowlę, tym jego szanse na przeżycie są większe. W Polsce szacuje się, że ok. 6 proc. dzieci rodzi się przedwcześnie, a liczba ta stale wzrasta – tłumaczy neonatolog, ordynator Oddziału Neonatologii, Patologii i Intensywnej Terapii Noworodka w Świętokrzyskim Centrum Matki i Noworodka w Kielcach – Anna Kondala-Chojnacka.

i mogą być regulowane. Westchnienie jest wyzwalane przez noworodka lub odbywa się w cyklu czasowym – wyjaśnia neonatolog Anna Kondala-Chojnacka, ordynator Oddziału Neonatologii, Patologii i Intensywnej Terapii Noworodka w Świętokrzyskim Centrum Matki i Noworodka – Szpital Specjalistyczny

w Kielcach.

We wrześniu Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy podsumowała dziesięć lat programu „Infant Flow”. W tym zestawieniu Świętokrzyskie Centrum Matki i Noworodka w Kielcach znalazło się w pierwszej dziesiątce.

– To duże wyróżnienie dla naszej lecznicy. Znaleźliśmy się wyżej w rankingu niż niejedna renomowana klinika – podkreśla dyrektor placówki Rafał Szpak. Siódma lokata w kraju wskazuje na pełny profesjonalizm działań i wysoki stopień zaangażowania personelu szpitala. – Kładziemy ogromny nacisk na dokształcanie naszych pracowników w zakresie bezinwazyjnego leczenia niewydolności oddechowej u wcześniaków – zapewnia dyrektor szpitala.

Dzięki Programowi Nieinwazyjnego Wspomagania Oddychania u Noworodków w Polsce udało się uratować blisko 30 tysięcy leczonych noworodków. Biorąc pod uwagę fakt, że przeważa liczba pacjentów o masie urodzeniowej ciała poniżej 1500 g, 80-procentowa skuteczność metody wentylacji nieinwazyjnej jest bardzo dobrym wynikiem. Warto podkreślić, że z roku na rok statystyki są coraz lepsze, co świadczy o efektywności techniki Infant Flow. ■

Nasz szpital w czołówce

W 2004 roku pojawił się tzw. aparat Infant Flow SiPAP, który wspomaga oddech noworodka na dwóch poziomach ciśnienia. Ta metoda dostarcza przerywane westchnienia noworodkowi oddychającemu w systemie Infant Flow.

– Praca urządzenia polega na naprzemiennym wytwarzaniu dwóch różnych poziomów ciśnienia, których wartość się niezależnie

Powiatowa lecznica przy ul. Prostej znalazła się w ogólnopolskiej czołówce pod względem wykorzystania sprzętu do nieinwazyjnego wspomagania oddechu noworodków



Prezentujemy sylwetki bohaterów powstania

Ruszyli na rozkaz



Według ustnych przekazów w mogile w Świętej Katarzynie spoczywa powstaniec poległy pod Leszczynami lub też zmarły w murach pobliskiej kapliczki

**Dionizy Czachowski, Józef Hauke-Bosak,
Marian Langiewicz – legendarni przywódcy
powstania styczniowego. Bohaterowie
czy szaleńcy, którzy uwierzyli,
że niepodległościowy zryw ma sens?**

Powstanie zbliżało się wielkimi krokami. Jasne było już, że prędzej czy później dojdzie do zwania między Polakami a zaborcami. Gdy przyszedł styczeń 1863 roku nikt nie miał wątpliwości, że właśnie nadchodzi ten moment.

Dyktator z losem tułacza

18 stycznia do Kiel przyjechał Marian Langiewicz, mianowany naczelnikiem wojennym województwa san-

domierskiego. Ten urodzony w 1827 roku w Wielkopolsce przeszedł 30-letni męczyzna bunt przeciwko caratowi wyniósł z domu – jego ojciec, wojskowy lekarz, zmarł w czasie oblężenia Warszawy w 1831 roku, ratując życie rannych żołnierzy.

Rozkaz o wybuchu powstania zastał Langiewicza w Kielcach. Miał zaledwie dziesięć dni na przygotowanie terenu do walki. Doskonale zdawał sobie sprawę z dysproporcji sił – 2 tys. powstańców bez większego przygo-

towania i broni miało stanąć przeciwko 12-tysięcznym rosyjskim szeregom. Ale nie wahał się ani przez chwilę.

Jak czytamy w książce *W hołdzie przeszłości. 1863–1864. Województwo świętokrzyskie*, szlak bojowy Mariana Langiewicza, tak bardzo związany z regionem świętokrzyskim, liczył 450 km i trwał do 19 marca 1863 r. To były dni chwały i klęski, radości z kolejnego zdobytego skrawka ziemi i śmierci wielu żołnierzy na polu bitwy. Już drugiego dnia powstania Langiewicz wraz z powstańczymi oddziałami przybył do Wąchocka. Potem były: Suchedniów, Nowa Słupia, Święty Krzyż. Właśnie do Nowej Słupii przybyła delegacja „białych”, którzy – bezskutecznie – chcieli nakłonić Langiewicza do rezygnacji z walki i wyjazdu za granicę. Po szturmie Rosjan na klasztor oddziały powstańcze ruszyły do Staszowa, a potem dotarły do Małogoszcza, gdzie 24 lutego doszło do jednej z największych powstańczych bitew. Na placu boju pozostało około 300 poległych powstańców, wielu było rannych.

Dalsze losy Mariana Langiewicza były bardzo dramatyczne – po objęciu godności dyktatora powstania, stoczył dwie bitwy – pod Chrobrzem i Grochowiskami. Ta ostatnia, choć zwycięska, okupiona została ogromnymi stratami. Langiewicz podjął próbę przedostania się do Galicji i wznowienia działań w województwie lubelskim, ale 19 marca na skutek zdrady został aresztowany pod Opatowem. Przetrzymano go najpierw w Tarnowie, a potem w Krakowie, Tysznowie koło Brna oraz w twierdzy Józefów. Jako więzień polityczny pozostawał w Austrii do końca lutego 1865 roku, by potem wyjechać do Szwajcarii. Na emigracji ten powstańczy dyktator wspierał byłych współtowarzyszy broni. Wciąż liczył na to, że dojdzie do wielkiego europejskiego zrywu niepodległościowego. Gdy niesnaski i intrygi między polskimi emigrantami zmęczyły go, wyemigrował wraz z żoną do Turcji. Żył bardzo skromnie, trudniąc się drobnym handlem i hodowlą koni. Powoli jego czyny odchodziły w zapomnienie. Zmarł nagle, na zapalenie płuc, 10 maja 1887 roku w Konstantynopolu i tam też został pochowany.

Rzucić wszystko, ojczyzna wzywa

Co kaźo samotnemu ojcu wychowującemu siedmioro dzieci rzucić wszystko i włączyć się w powstańcze szaleństwo? Brawura, umiłowanie ojczyzny, żołnierski obowiązek... Trudno dziś odpowiedzieć na to pytanie, faktem jest, że losy Dionizego Czachowskiego to niezwykła, pełna dramatycznych zwrotów historia.

Urodził się w rodzinie szlacheckiej, w niewielkiej miejscowości Niedabył koło Białobrzegów. Walczył w powstaniu listopadowym, a po jego upadku wyjechał wraz z rodziną na Ukrainę, by tam gospodarzyć w odziedziczonym majątku ziemskim. Po latach wrócił jednak w rodzinne strony. Był już wtedy wdowcem z siedmioro dziećmi i choć zdawał sobie sprawę z tego, jaka ciężka na nim odpowiedzialność, miał doglądać gospodarstwa, wołał godzinami wędrować po lasach i polować na dziką zwierzynę. A gdy przyszedł styczeń 1863 roku, rzucił wszystko i wraz z dwoma synami przyłączył się do powstańczych oddziałów. 23 stycznia Dionizy Czachowski był już w Wąchocku, przez Mariana Langiewicza został mianowany majorem, a później pułkownikiem. Na ten stopień zasłużył odwagą i wielkim poświęceniem. Po aresztowaniu Langiewicza kontynuował swój powstańczy

marsz, co i rusz niepokojąc rosyjskie oddziały. Miał nad nimi tę przewagę, że znał świętokrzyskie lasy jak własną kieszeń.

Wkrótce Czachowski został naczelnikiem wojskowym województwa sandomierskiego. Na tereny dzisiejszego powiatu kieleckiego powrócił w czerwcu 1863 roku. 10 czerwca pod Bobrą jego oddział został ostrzelany przez piechotę rosyjską. Obie strony poniosły straty, lecz powstańcom udało się wydrzeć rosyjskiej obławie i dotrzeć do Zagnańska. Wrogowie nie dawali jednak za wygraną, tropili zawzięcie Polaków. Po dotarciu w okolice Wąchocka Czachowski rozwiązał swoje oddziały, a sam udał się do Galicji. Ponownie podjął walkę w październiku 1863 r., ale dowodzone przez niego oddziały poniosły klęskę nieopodal Klimontowa. Ostatnią bitwę pułkownik stoczył 6 listopada w Jaworze Soleckim, gdzie bestialsko został posiekany przez Rosjan szablami. Jego ciało pochowano na wiejskim cmentarzu w Bukównie. Dopiero w 1938 roku prochy Czachowskiego sprowadzono do Radomia.

Z Kaukazu do kraju

Holubiony przez cara, ledwo mówiący po polsku wychowanek carskiej armii... Czy ktoś taki może stać się bohaterem powstania styczniowego? Jak widać historia bywa wiele przewrotna.

Przodkowie Józefa Hauke-Bosaka nosili mundury – jego ojciec i stryj zapisali żołnierskie karty w czasie insu-



Mogiła Konrada Andrzejewskiego w Chełmnie, który wspierał powstanie styczniowe pochodzącymi z rodzinnego spadku

rekcji kościuszkowskiej, Legionów generała Henryka Dąbrowskiego czy czasów Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, ale już jako oficerowie carscy. Gdy wybuchło powstanie listopadowe stryj późniejszego powstańczego bohatera – Maurycy zawiśł na szubienicy jako zdrajca. Młody Józef trafił pod opiekuńcze skrzydła cara, który wysłał go do elitarnych szkół dla rosyjskiej młodzieży. Jako młody człowiek dosłużył się stopnia rotmistrza w carskim pułku huzarów. Do Polski i jej spraw było mu coraz dalej, z trudem posługiwał się polszczyzną. Przełomowe w życiu Józefa Hauke-Bosaka były wyjazdy do Warszawy i Paryża, gdzie po raz pierwszy zetknął się z osobistościami polskiego życia publicznego. Przypominał sobie o swoich korzeniach, zaczął uczyć się ojczystego języka i poznawać historię Polski. Po powrocie z wojny na Kaukazie, zaczął zabiegać o dymisję z armii carskiej, którą uzyskał 22 lutego 1863 r. Niezwłocznie zgłosił się do Rządu Narodowego, oferując swoje żołnierskie doświadczenie, ale traktowano go z dużą nieufnością – wszak służył wcześniej carowi... Dopiero we wrześniu 1863 mianowany został generałem i naczelnikiem wojskowym województw krakowskiego i sandomierskiego.

W Górach Świętokrzyskich Józef Hauke-Bosak rozpoczął formowanie regularnych sił wojskowych. Pierwsza bitwa pod jego przywództwem – pod Jeziorkiem – zakończyła się klęską, tryumfował natomiast w Opatowie i pod Ocieskami w listopadzie 1863 r. Zimą przetrwał wraz ze swoimi oddziałami w lasach cisowskich, gdzie przygotowywał się do wiosennego natarcia. Ale klęska w bitwie o Opatów, która rozegrała się 21 lutego 1864, położyła kres marzeniom Hauke-Bosaka o tryumfie powstania. W kwietniu udało mu się zbiec na emigrację, mieszkał we Włoszech, Francji i Szwajcarii. Zginął jako bohater republiki francuskiej w 1871 roku, w bitwie pod Dijon, pochowany został w Genewie.

Tragiczne życiorysy

Powstańcy bohaterowie o pogmatwanych, często tragicznych życiorysach. Skazywani na śmierć lub tułaczkę tylko dlatego, że odważyli się zamarzyć o wolnej Polsce. Zygmunt Chmieleński – towarzysz generała Hauke-Bosaka, który bił Rosjan w bitwach pod Jeziorkiem i Ocieskami. Miał zaledwie 30 lat, gdy po okrutnym wyroku sądu wojennego, został rozstrzelany. Karol Kalita-Rębała – nieustraszonego powstaniec, który włączył się zniszczeniem rosyjskich emblematów na ratuszu w Pińczowie. Przypadł mu los tułacza, podobnie jak księdzu Kacprowi Kotkowskiemu, który organizował słynne patriotyczne odpusty na Świętym Krzyżu, a po wybuchu powstania przeszedł szlak od Wąchocka do Małogoszcza.

Tragiczne życiorysy

Nie zapominajmy o kobietach. O Jadwidze Prendowskiej, która – gdy wybuchło powstanie – opuściła dom, dzieci, bez reszty oddając się sprawie narodowej. Była powiernicą Mariana Langiewicza i jako jego kurierka przemierzała ziemię świętokrzyską. Za umiłowanie ojczyzny zapłaciła zesłaniem do guberni permskiej, a po powrocie do Polski – biedą i bezdomnością. Anna Henryka Pustowójtówna, która hartem ducha i odwagą nie ustępowała w walce mężczyznom. To ona podczas bitwy małogoskiej wynosiła z płonących domów dzieci, to ją więziono przez długie miesiące, to ona spędziła resztę życia na emigracji.

Takie są losy powstańczych bohaterów. Mogiły wielu z nich, często bezimiennie, rozsiane są w lasach naszego regionu i na wielu cmentarzach. Zbiorowe groby powstańców w Bodzentynie, Ćmińsku, Ocieskach i Małogoszczu, symboliczna mogiła powstańców z 1863 r. w Daleszycach. Ukryty w lesie, przytulony do drzewa grób nieznanego żołnierza z oddziału Mariana Langiewicza w Łosienku, symboliczny grób powstańca na cmentarzu w Nowej Słupi... Śladów wydarzeń z 1863 roku jest wciąż tak wiele. ■

Przy pisaniu artykułu korzystałam z publikacji: Jerzy Kowalczyk, Adam Massalski, Tomasz Wągorowski, „W hołdzie przeszłości. 1863–1864. Województwo świętokrzyskie”

Sesja popularnonaukowa „Powstanie styczniowe w powiecie kieleckim” odbędzie się 26 i 27 października w Gminnym Ośrodku Kultury w Rudkach. Jej organizatorami są: wójt gminy Nowa Słupia, Stowarzyszenie Ziemia Świętokrzyska, GOK w Nowej Słupi przy wsparciu finansowym Starostwa Powiatowego w Kielcach.

PROGRAM SESJI:

SOBOTA (26 X)

Godz. 11 – dr Cezary Jastrzębski: „Geneza powstania 1863 – Kampania Langiewicza”

Godz. 13 – Jan Kulpiński: „Bitwy i potyczki w rejonie Łysogór”

Godz. 14.30 – część artystyczna (koncert Piotra „Kuby” Kubowicza z Piwnicy pod Baranami wraz zespołem Chełmowianki i chórem Sabbaton).

Podczas konferencji odbędzie się prezentacja dwóch książek: Jerzego Kowalczyka *Miejsca pamięci powstania styczniowego 1863–1864 na terenie województwa świętokrzyskiego* oraz Ryszarda Garusa *Powstanie styczniowe w powiecie kieleckim*.

NIEDZIELA (27 X)

Godz. 10 – podróż historyczna do miejsc związanych z powstaniem 1863 roku (Nowa Słupia – Jeziorko – Bodzentyn – Tarczek – Nowa Słupia), przejście ścieżką historyczną Nowa Słupia – Św. Krzyż – Huta Szklana, powrót do Centrum Kulturowo-Archeologicznego na wspólne ognisko.



Wicestarosta Zenon Janus dekoruje zwycięzców olimpiady

Powstaną nowoczesne obiekty sportowe

Wyżej, dalej...

Oczyma wyobraźni wszyscy to widzą: bieżnia, rozbieg do skoku w dal... Tak będzie za dwa lata w Domu Pomocy Społecznej w Zgórsku. Sportowcy już się cieszą.

Chłodne wrześnie południe, ale w hali Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Nowinach panuje gorąca atmosfera. To tu odbywa się XXI Wojewódzka Olimpiada Lekkoatletyczna Osób Niepełnosprawnych, której organizatorem jest Dom Pomocy Społecznej w Zgórsku. Sportowcy dają z siebie wszystko, dla niektórych z nich pokonanie toru przeszkód to nie lada wyczyn. Gorące okłaski towarzyszą Adamowi Zaśko z filii DPS w Rudzie Strawczyńskiej. Zmęczony, ale szczęśliwy zawodnik przybija piątkę ze swoimi przyjaciółmi. Udało się, choć Adaś ma problemy z poruszaniem się, każdy krok to dla niego wyzwanie.

Organizowana od ponad dwudziestu lat olimpiada niepełnosprawnych wyzwała w zawodnikach z całego regionu świętokrzyskiego niesamowite emocje i wielką wolę walki. Szlachetne współzawodnictwo pozwala im choć na chwilę zapomnieć o niepełnosprawności, pokonać własne słabości i pokazać, że można stawiać czoło przeciwnościom losu.

Najlepszym tego przykładem jest Stanisław Kozubowski, który reprezentował nasz powiat podczas Zimowej Olimpiady Specjalnej w Korei. Takie wydarzenie nosi się potem w sercu przez całe życie. W placówce w Zgórsku działa Koło Olimpiad Specjalnych – w 2007 roku

Krzysztof Linek reprezentował Polskę na XII Światowych Letnich Igrzyskach Olimpiad Specjalnych w Szanghaju i zdobył brązowy medal w trójskoku siłowym.

Dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Zgórsku – Zbigniew Szybalski przygląda się z uśmiechem sportowcom zmaganiom. Bieg na 40 metrów, tor przeszkód, rzut piłką lekarską, skok w dal... A przy każdej konkurencji doping i okłaski. Dyrektor oczyma wyobraźni widzi już olimpiadę w 2015 roku, kiedy to, dzięki wsparciu z Funduszu Szwajcarskiego, oddany zostanie do użytku nowoczesny kompleks sportowy.

– Dziś dopingujemy zawodników w hali, a za dwa lata, gdy olimpiada przeniesie się pod gołe niebo, impreza ta nabierze rozmachu – mówi wicestarosta Zenon Janus, który zagrzewa niepełnosprawnych sportowców do walki. Placówka w Zgórsku otrzymała dofinansowanie na realizację projektu „Boisko wielofunkcyjne o sztucznej nawierzchni wraz z terenem rekreacyjnym, ścieżką zdrowia i nowoczesnymi urządzeniami do kinezyterapii oraz zadaszoną sceną z dostosowaniem ciągów komunikacyjnych”.

– Oprócz boiska z trybunami powstaną: bieżnia, rozbieg do skoku w dal, a także zewnętrzna siłownia, czyli tzw. ścieżka zdrowia – wylicza Zbigniew Szybalski.

Również DPS w Łagiewnikach otrzyma pieniądze na wykonanie boiska wielofunkcyjnego i innych urządzeń sportowych wraz z ogrodzeniem i oświetleniem terenu. Dofinansowanie obejmie także poszerzenie oferty usług rehabilitacyjnych i wprowadzenie nowych form terapii zajęciowej.

Całkowity koszt obu projektów oszacowany został na ok. 5,5 mln zł (w tym 15 proc. to wkład własny). DPS w Zgórsku otrzyma dofinansowanie w wysokości 2 mln 894 tys. zł, a DPS w Łagiewnikach – 1 mln 899 tys. zł. ■

Szwajcarsko-Polski Program Współpracy, czyli tzw. Fundusz Szwajcarski, jest formą bezzwrotnej pomocy zagranicznej przyznanej przez Szwajcarię Polsce i dziewięciu innym państwom członkowskim Unii Europejskiej, które przystąpiły do niej 1 maja 2004. Na mocy umów międzynarodowych zawartych 20 grudnia 2007 r. w Bernie, ponad 1 mld franków szwajcarskich trafi do dziesięciu nowych państw członkowskich. Dla Polski Program Szwajcarski przewiduje niemal połowę środków (ok. 489 mln CHF).

Z autem do filii

Trzy – a nie jak dotychczas dwa – dni w tygodniu czynna jest od października filia Wydziału Komunikacji i Transportu w Bielinach.

Zainteresowanie załatwianiem przez mieszkańców Bielin spraw związanych m.in. z rejestracją pojazdów na miejscu okazało się tak duże, że od 1 października wydłużono czas przyjmowania interesantów. Filia, która mieści się w budynku Posterunku Policji w Bielinach, czynna jest przez trzy dni – w poniedziałki, wtorki i środy.

Ze zmiany zadowoleni są mieszkańcy gminy, którym odpowiada to, że nie muszą jechać do Kielc, by załatwić sprawę w Wydziale Komunikacji i Transportu.

Przypomnijmy, że w powiecie kieleckim działa siedem zamiejscowych filii Wydziału Komunikacji i Transportu – w Bodzentynie (czynna w poniedziałki, czwartki i piątki), Chmielniku (czynna od poniedziałku do piątku), Łagowie (czynna w poniedziałki, środy, czwartki i piątki), Rakowie (czynna we wtorki, środy i piątki), Nowej Słupi (czynna w środy, czwartki i piątki), Strawczyźnie (czynna od poniedziałku do piątku) i Bielinach. Wszystkie filie przyjmują interesantów od godz. 8 do 14.

(nieb.)



Michał Godowski, członek Zarządu Powiatu w Kielcach:

– Uruchomienie filii Wydziału Komunikacji to skuteczny sposób na rozładowanie kolejek w Wydziale Komunikacji i Transportu na kieleckim Malikowie. Mieszkańcy gmin najbardziej oddalonych od Kielc mogą załatwić sprawę na miejscu, bez konieczności przyjeżdżania do stolicy województwa.

Na chwałę Pana

VIII Powiatowy Przegląd Zespołów Chóralnych odbył się w pierwszą niedzielę października na Świętym Krzyżu.

Ponad 200 artystów z powiatu kieleckiego wzięło udział w VIII Powiatowym Przeglądzie Zespołów Chóralnych, który odbywał się w Bazylice Mniejszej na Świętym Krzyżu. W przeglądzie wystąpiło dziewięć chórów, które przed publicznością zaprezentowały pieśni religijne i okolicznościowe.

– Przegląd, który organizujemy już od ośmiu lat, dowodzi, że w powiecie kieleckim działa wiele wspaniałych zespołów chóralnych. Udział w przeglądzie jest dla nich znakomitą okazją do prezentacji swojego dorobku artystycznego – powiedział starosta Zdzisław Wrzałka, otwierając koncert.

Warto podkreślić, że działające w powiecie kieleckim chóry uczestniczą w wydarzeniach kulturalnych organizowanych przez nasze starostwo - m.in. koncertach papieskich na Świętym Krzyżu czy Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy.

Podczas przeglądu przed publicznością zaprezentowali się: Chór Mieszany Gloria z Łopuszna, Zespół Chóralny z parafii św. Wawrzyńca w Górnicy, Chór Nowina w Nowin,



Starosta Zdzisław Wrzałka z uczestnikami przeglądu

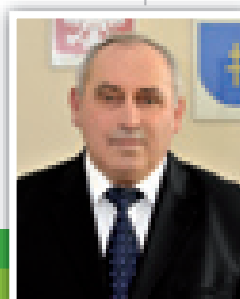
Zespół Śpiewaczy Dalmarjanki z Daleszyc, Chór Miejski Michael z Daleszyc, Zespół śpiewaczy Echo Łysicy z Bielin, Chór Towarzystwa Przyjaciół Bielin Sabbaton, Zespół śpiewaczy Wzdolskie Kołowrotki ze Wzdolu Rządowego oraz Chór Parafialny Leszczyny. Wszystkie zespoły otrzymały pamiątkowe statuetki. (nieb.)

Czasami surowi, ale zawsze sprawiedliwi

Nauczyciel z misją

Większość pedagogów powiatu kieleckiego to pasjonaci, świetnie wykonujący swoją pracę i dobrze czujący się w szkole.

To często autorzy ciekawych programów, dzięki którym zyskują uczniowie.



Zenon Janus, wicestarosta kielecki:

– Dobry pedagog to taki, który lubi swoją pracę, ma dobry kontakt z uczniami i potrafi się z nimi porozumieć. Tacy są nauczyciele w naszych szkołach, a powiat kielecki wspiera wszystkie pozytywne działania, które ukierunkowują ofertę edukacyjną tak, aby odpowiadała na potrzeby rynku pracy.

Warto o tym pamiętać w Dniu Edukacji Narodowej. Bardzo dobrym przykładem odważnego podejmowania działań przez nauczycieli jest Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 5 w Łopusznie. Autorski projekt Grażyny Bekier sprawił, że szkoła osiągnęła bardzo wysoki wynik na egzaminie zawodowym – 95 proc. Z kolei projekt Artura Szkota pozwoli uczniom poszerzyć wiedzę z zakresu prawa. W tej samej szkole zespół historyków przygotowuje się do realizacji kolejnego programu historyczno-społecznego.

Z kolei Zespół Szkół w Chęcinach wdrożył dwa nowe programy innowacyjne z europeistyki i bezpieczeństwa publicznego autorstwa Anny Wrzaskiewicz. W Zespole Szkół w Chmielniku realizowane są projekty kierowane przez nauczycieli Milenę Jarek-Kwiecień oraz Joannę Juszcak, zaś w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Bodzentynie uruchomiono po raz drugi klasę o profilu policyjno-prawnym w ramach autorskiego programu. Działania tych nauczycieli pokazują, że wychodzą oni poza ramy tradycyjnego nauczania po to, by zyskali uczniowie.

JAKIE SĄ NAJWAŻNIEJSZE WYZWANIA W NOWYM ROKU SZKOLNYM?

Irena Marcisz, dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 5 w Łopusznie: – Priorytetowym zadaniem jest zapewnienie młodzieży najwyższego poziomu kształcenia. Temu służy doskonalenie jakości procesu dydaktycznego, rozwój bazy i warunków kształcenia. Ważną rolę odegrają szkolenia trenerskie dla nauczycieli, warsztaty, kursy i studia podyplomowe.



Janusz Szczygalski, dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Bodzentynie: – Ogromny nacisk kładziemy na nabór uczniów do szkoły. W najbliższych dniach ogłosimy, że będziemy wpro-



wadzać nowe kierunki kształcenia związane z medycyną, co ma związek z planami Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.

Mirosława Mierzejewska, dyrektor Zespołu Szkół nr 8 w Nowej Słupi: – Priorytetem

jest zapewnienie ciągłości edukacyjnej, a to poprzez szeroką akcję promocyjną, pozyskiwanie funduszy unijnych w celu wzbogacenia nauki i oferty edukacyjnej. Dużym wyzwaniem będzie otoczenie opieką uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, co wymaga ciągłego dokształcania kadry pedagogicznej i proponowania młodzieży ciekawych zajęć.



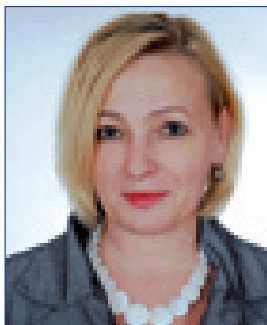
Halina Kołodziejczyk, dyrektor Zespołu Szkół nr 2 w Chęcinach: – Od przyszłego roku poszerzymy ofertę o dwa kierunki: technik urządzeń i systemów energetyki oraz technik fryzjersko-kosmetyczny. Chcemy też zrealizować kolejne projekty, które przewidują oprócz pozalekcyjnych zajęć teoretycznych dla uczniów i kształcenia nauczycieli, wyposażenie szkół w nowoczesne pomoce dydaktyczne, jak również wyjazdy studyjne i staże.



Sławomir Wójcik, dyrektor Zespołu Szkół nr 3 w Chmielniku: – Przygotowujemy się do wdrożenia założeń reformy szkół ponadgimnazjalnych związanych ze zmianą podstawy programowej. Za dwa lata uczniowie przystąpią do nowej matury i czekają nas też nowe egzaminy zawodowe. Chcemy przygotować uczniów do odnalezienia się na rynku pracy. ■



KLUB RADNYCH



IRENA GMYR

Dokąd zmierzasz Polsko?

Każdy z nas chodząc ulicami miast, robiąc zakupy, pracując w prywatnych czy państwowych firmach lub też bezrobotny – powinien dostrzec pewne zmiany, jeśli bacznie się wszystkiemu przygląda. Tak idąc do sklepu nie sposób nie dostrzec ciągle rosnących cen artykułów spożywczych, takich jak: mięso, sery, mleko, owoce, jajka itp. Jeśli tego nie zauważamy, to na pewno zaniepokoi nas wysokość rachunku, który przyjdzie nam zapłacić przy kasie. Inne rachunki, które ponosimy, jak opłaty za mieszkanie, wodę, prąd, benzynę też nie maleją. Pensje, jeśli pracujemy, wciąż na tym samym poziomie. Umowy „śmieciovne” cieszą się dużą popularnością. Często, np. w przypadku nauczycieli, trzecia i następne umowy są podpisywane na czas określony. Część Sądów Pracy została zlikwidowana podczas ostatniej „reformy” sądownictwa, a te, do których możemy się zwrócić o pomoc, często są oddalone o wiele kilometrów, a dojazdy kosztują. Placa minimalna choć teoretycznie coraz wyższa, jest tak skonstruowana, że pracownik z wieloletnim stażem może otrzymywać wynagrodzenie takie samo, jak nowo zatrudniony, gdyż np. dodatek za wieloletnią pracę, tzw. stażowe, jest składnikiem płacy minimalnej.

Coraz częściej zdarzają się przypadki niewypłacania pensji, bo np. firmie będącej podwykonawcą nie zapłacono, albo firma upada, itp. Idąc ulicą, widzimy, że są zamykane coraz to nowe sklepy, likwidowane zakłady. Bezrobocie jest coraz większe. Często jedynym, a na pewno często największym pracodawcą w gminie jest Wójt, Burmistrz, gdyż nie powstają nowe przedsiębiorstwa, firmy, które mogłyby tworzyć nowe miejsca pracy. Inwestycje unijne, a także nakładane przez rząd coraz to nowe zobowiązania na samorządy skutkują tym, że gminy stają się coraz bardziej zadłużone, a nawet zdarzają się przypadki niewypłacania wynagrodzeń pracownikom. Samorządom zaczyna brakować środków nawet na bieżące funkcjonowanie, nie wspominając o nowych inwestycjach. Winę zrzuca się na wójtów, burmistrzów, starostów czy marszałków, bo to oni źle gospodarzą. A czy są cudotwórcami? Przecież już znane przysłowie mówi, że „tak krawiec kraje, jak mu materii staje”.

NFZ nie wypłaca szpitalom tzw. nadwykonań, więc co mają robić? Wydłużają się kolejki do specjalistów, na zabiegi, operacje. Leczenie staje się coraz trudniejsze. Cierpi przez to tylko pacjent, nie dość, że chory, to często ubogi.

Wszędzie zalewa nas przerost biurokracji. Widać to bardzo dobrze w szkołach, gdzie zmiana goni zmianę, reforma reformę. Jeszcze jedna się nie skończyła, a już druga się zaczyna.

Pytam się więc: Ile jeszcze społeczeństwo wytrzyma? Dokąd to wszystko nas zaprowadzi? NSZZ „Solidarność” i inne związki zwracają szereg. W dniach 11–14 września ich członkowie dali wyraz swej dezaprobaty temu wszystkiemu, co się dzieje w kraju. Jako członek „Solidarności” również uczestniczyłam w tych wydarzeniach w Warszawie (12.09.2013).

IRENA GMYR
Radna Klubu PiS



KAZIMIERZ BIELECKI



IRENA GMYR



MIROSŁAW GĘBSKI



ANDRZEJ MICHAŁSKI



TOMASZ PLEBAN



TOMASZ ZBRÓG

KLUB RADNYCH



DARIUSZ SKIBA

Śladami Stefana Żeromskiego

W dniu 14 września Stowarzyszenie Przyjaciół Świętej Katarzyny i Doliny Wilkowskiej „Łysica – Sabat” zorganizowało rajd śladami Stefana Żeromskiego. Rajd miał charakter integracyjny, edukacyjny, przyrodniczy i historyczny. Rozpoczął się w Świętej Katarzynie przy kapliczce Janikowskich, zwanej potocznie kapliczką Żeromskiego (gdzie widnieje podpis pisarza z roku 1882), następnie na terenie Świętokrzyskiego Parku Narodowego odwiedziliśmy pomnik Stefana Żeromskiego.

Kolejnym etapem było przejście Grzbietem Krajeńskim przez Kamieniec i Radosław, z której zejście prowadzi do Ciekot, gdzie znajduje się Ośrodek Edukacyjny „Szklany Dom”.

Z Ciekot dalsza trasa prowadziła przez Wilków, Grabową i na Psary. W miejscowości Psary nasza grupa ustawiła symboliczną tablicę, upamiętniającą pobyt Stefana Żeromskiego w roku 1873 w istniejącej tam Szkole Podstawowej.

Należy ubolewać, że miejsce to jest zapomniane przez władze samorządowe gminy Bodzentyn. Przykro jest słuchać, że planuje się zamianę lub sprzedaż tych gruntów po to tylko, by wybudować cmentarz w miejscowości Psary.

Na znak pamięci o naszym pisarzu Stowarzyszenie planuje w przyszłości ustawić, w miejscu gdzie stała szkoła, trwały obelisk, który spowoduje zahamowanie złych zamiarów powodujących pozbycie się historycznej ziemi.

Rajd zakończył się spotkaniem przy ognisku. W rajdzie wzięło udział blisko 50 osób.

Środki na organizację rajdu pochodziły z własnych składek oraz z dotacji Starostwa Powiatowego w Kielcach w wysokości 1000 zł, z programu: REALIZACJA ZADANIA PUBLICZNEGO Z ZAKRESU KULTURY, KULTURY FIZYCZNEJ, SPORTU I TURYSTYKI NA 2013 ROK DLA ORGANIZACJI PROWADZĄCYCH DZIAŁALNOŚĆ POŻYTKU PUBLICZNEGO.

DARIUSZ SKIBA
Radny Klubu PO



MARIAN FERDEK



JACEK BARAŃSKI



RENATA JANIK



MIĘCZYŃSKI KĘDZIŃSKI



DARIUSZ SKIBA



GRZEGORZ ŚWIT

KLUB RADNYCH



MAŁGORZATA SITARZ

Służba publiczna i etyka

Osoby pełniące funkcję publiczną zobowiązane są do dbałości o wykonywanie zadań publicznych oraz środki publiczne z uwzględnieniem interesu wspólnoty samorządowej oraz indywidualnego interesu obywateli.

W szczególności, powinni działać zgodnie z zasadami:

- praworządności,
- bezstronności i bezinteresowności,
- obiektywności,
- uczciwości i rzetelności,
- odpowiedzialności,
- jawności,
- dbałości o interes publiczny,
- uprzejmości i życzliwości w kontaktach

Służba publiczna opiera się na zaufaniu publicznym, wymaga poszanowania prawa oraz stawiania interesu publicznego ponad interes osobisty. Obywatele oczekują wysokich standardów etycznych zachowań.

Pełniąc funkcje publiczne osoby działają w ramach prawa i działają zgodnie z prawem, podejmowane przez nich rozstrzygnięcia i decyzje posiadają podstawę prawną, a ich treść jest zgodna z obowiązującymi przepisami prawa.

Radni Rady Powiatu działają bezstronnie i bezinteresownie oraz kierują się interesem wspólnoty samorządowej. Sprawując swój mandat, staram się z całą gorliwością spełniać pokładane we mnie oczekiwania oraz realizować w trakcie pracy te zasady. Pracując jako Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów przy Radzie Powiatu Kieleckiego mogę łączyć pracę z tym co lubię, szczególnie teraz kiedy planowanie strategiczne jest niezbędne dla utrzymania równowagi finansowej jednostek samorządu terytorialnego,

Wychodząc naprzeciw państwu oczekiwaniom pełnię dyżuru;

w Urzędzie Gminy w Łagowie w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca w godzinach od 16. do 17.

w Urzędzie Gminy w Bielniech w każdy drugi poniedziałek miesiąca w godzinach od 16.15 do 17.15.

MAŁGORZATA SITARZ
Radna Klub PSL



BARBARA BARSZCZ



JAN CEDRO



ELŻBIETA DUDEK



BOGDAN GIERADA



ZENON JANUS



STEFAN PACAK



ANDRZEJ PIWONSKI



STANISŁAW RĘKAS



MAŁGORZATA SITARZ



JÓZEF SZCZEPAŃCZYK



IRENEUSZ ŻAK



DANUTA ŻEBROWSKA

KLUB RADNYCH



**Ryszard Lasek
Komunikacyjny**



RYSZARD BARWINEK



WŁADYSŁAW JACEWICZ



TOMASZ LATO



RYSZARD MAŃKUS



RYSZARD MATULIŃSKI



RYSZARD MATULIŃSKI

Jak co roku – grypa

Grypa jest chorobą objawiającą się ostrym zakażeniem układu oddechowego, wywołaną przez wirus grypy. Zakażenie jest przenoszone drogą kropelkową, poprzez kontakt z chorym osobą, poprzez ręce i skażone przedmioty. Grypa charakteryzuje się wysoką gorączką, dreszczami, bólami mięśniowymi i głowy, znacznym osłabieniem, rozbiciem, katarrem, suchym, męczącym kaszlem. Mogą wystąpić, szczególnie u dzieci, nudności, wymioty i biegunka. Choroba zwykle ustępuje samoistnie w ciągu 4–7 dni, ale może jednak dochodzić do powikłań, takich jak: zapalenie płuc, czasem o ciężkim przebiegu, angina, rzadziej zapalenie opon mózgowych i mózgu, zapalenie rdzenia kręgowego, zapalenie mięśni, osierdza i mięśnia sercowego. Infekcja grypową może ponadto powodować zaostrzenie chorób przewlekłych, takich jak: astma, przewlekłe zapalenie oskrzeli, choroba wieńcowa, niewydolność krążenia czy cukrzyca.

Częstym pytaniem kierowanym przez pacjentów do personelu medycznego jest pytanie o szczepienia przeciw grypie. Podkreślić należy, że celem szczepień jest z jednej strony zmniejszenie liczby zachorowań na grypę, a z drugiej ograniczenie liczby potencjalnych groźnych powikłań.

Wobec tego zaleca się szczepienie osobom z grup ryzyka wystąpienia powikłań grypowych lub tym, które mogą być dla innych źródłem zakażenia. Powinny się więc szczepić:

- wszystkie osoby powyżej 55. roku życia,
- podopieczni placówek przewlekłej opieki medycznej bez względu na wiek (np. domy opieki społecznej),
- dorośli i dzieci chorujący na choroby przewlekłe, w tym układu krążenia (niewydolność krążenia, choroba wieńcowa), choroby układu oddechowego (astma oskrzelowa, przewlekłe zapalenie oskrzeli), choroby neurologiczne, cukrzycę, choroby nerek, wady, wady z zaburzeniami odporności, chorzy ze znaczną otyłością,
- kobiety w ciąży i te, które w czasie najbliższego sezonu epidemiologicznego grypy planują ciążę,
- pracownicy i personel placówek ochrony zdrowia i opiekuńczych,
- pracownicy szkół, handlu, transportu oraz inne osoby narażone na kontakt z dużą liczbą ludzi.

Szczepienia należy ponadto proponować każdej osobie, która chce zmniejszyć swoje ryzyko zachorowania na grypę. Odporność po szczepieniu pojawia się już po około siedmiu dniach. Najlepiej zaszczepić się wczesną jesienią, ale szczepienie jest możliwe również w innych terminach (przez cały sezon). Szczepienie należy powtarzać co rok, szczepionką aktualną na dany sezon epidemiczny.

RYSZARD MATULIŃSKI
Radny Klubu SLD

Gramy dalej

Z dziewiątą lokatą wrócili nasi zawodnicy z V Mistrzostw Polski Samorządowców w Piłce Nożnej w Kołobrzegu. O woli walki i szczęściu, którego odrobinę zabrakło, rozmawiamy z kapitanem drużyny – Pawłem Bonarskim.

– Jak to jest, gdy w ostatnich trzech minutach po zakończonej i wyrównanej walce strzelacie zwycięskiego gola, a potem przeciwnik w ostatnich sekundach wyrównuje i pakuje nam w bramkę drugą piłkę?

– Żal, złość, niedowierzanie... Ten decydujący mecz z powiatem ostródzkim zapowiadał się dla nas dobrze. Przeciwnik był mocny, ale w niczym mu nie ustępowaliśmy. Przez większą część mecz toczył się na środku boiska, żadna z drużyn nie chciała się otworzyć. Na trzy minuty przed końcem udało nam się strzelić bramkę. Wydawało nam się, że zwycięstwo mamy w kieszeni i to nas chyba zdekoncentrowało. Tymczasem Ostróda za chwilę wyrównała wynik, a potem strzeliła nam drugą bramkę.

– Pierwszego dnia mistrzostw szliście jak burza – trzy zwycięskie mecze, potem też było nieźle. W porównaniu z ubiegłym rokiem, kiedy to zajęliście 17. pozycję, w tym było naprawdę dobrze.

– Też tak uważamy, ale niedosyt pozostał. W tegorocznych mistrzostwach wystartowały 32 drużyny, poziom był bardzo wysoki. Powiat ostródzki, z którym stoczyliśmy tak zacięty mecz, ostatecznie zajął drugie miejsce, zaś zwycięzcą mistrzostw został Nowy Sącz.

– Jak oceniacie swój udział w mistrzostwach?

– Byliśmy naprawdę świetnie przygotowani. Trenowaliśmy dwa razy w tygodniu pod baczny okiem Szymona Ubożaka, odbyliśmy także wiele zwycięskich sparingów. W zespole panował wielki duch walki, a naszą najmocniejszą stroną był atak. Strzeliliśmy 14 bramek, największą liczbę piłek skierował do bramki Maciej Oleksiak.

– Nad czym powinniście jeszcze popracować?

– Zdecydowanie nad stroną psychologiczną – chłodną głową, cierpliwością, konsekwencją...

– Zarówno ty, jak i twoi koledzy z drużyny wspomniacie o fantastycznej atmosferze podczas mistrzostw.

– Rzeczywiście w Kołobrzegu czuliśmy się jak u siebie w domu, atmosfera była niepowtarzalna. Duża w tym zasługa 45-osobowej grupy kibiców ze Starostwa Powiatowego w Kiel-

cach, którzy dopingowali nas podczas rozgrywek. Bardzo dziękujemy im za to wsparcie.

– Na co dzień poważni samorządowcy, popołudniami przebierają się w stroje sportowe i biegają za piłką. Co wam daje piłka nożna?

– To jest sposób na życie, wielka pasja i hobby, odreagowanie codzienności. My wybraliśmy ten lepszy sposób na spędzanie wolnego czasu. Nas nie interesuje siedzenie przed telewizorem z paczką chipsów.

– A czy teraz, po mistrzostwach, przyszedł czas na odpoczynek?

– Absolutnie nie: do końca października trenujemy na orliku, potem przenosimy się do hali. Przydałoby się zagrać więcej meczów, by popracować nad stroną psychologiczną.

– Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia.

Skład drużyny Starostwa Powiatowego w Kielcach: Łukasz Gajos, Rafał Wolski, Marcin Jastrzębski, Michał Wróblewski, Karol Wróbel, Dariusz Meresiński, Mirosław Gębski, Daniel Łebek, Paweł Bonarski (kapitan), Maciej Oleksiak, Jakub Prus, Niewiadomski, Szymon Ubożak, Sebastian Rządowski (kierownik drużyny)

Rozpoczęli od lasu

Od wycieczki do Nadleśnictwa Daleszyce rozpoczęła się realizacja programu „Dla Ziemi, dla siebie”.

95 uczniów z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Bodzentynie, Zespołu Szkół nr 2 w Chęcinach, Zespołu Szkół nr 3 w Chmielniku oraz Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Podzamczu wyruszyło w ostatni piątek września na wycieczkę, zorganizowaną w ramach Programu Edukacji Ekologicznej „Dla Ziemi, dla siebie”. Młodzież odwiedziła piękne tereny Nadleśnictwa Daleszyce.

Zwycięzcy konkursu: Zespół Szkół nr 3 w Chmielniku: Malwina Piotrowska, Paulina Gardyńska, Agnieszka Piekarska, Przemysław Służalski (Zespół Szkół nr 3 w Chmielniku), Konrad Rdzanek z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Bodzentynie.

Wędrówka rozpoczęła się w miejscowości Cisów-Pasieka. Stąd uczestnicy wyruszyli na ścieżkę dydaktyczną, na której znajdują się przystanki informujące m.in. o najcenniejszych obiektach przyrodniczych na ziemi dalezyckiej. Pracownicy nadleśnictwa opowiadali o ekosystemie leśnym oraz omówili czynniki degradujące środowisko. Po dwugodzinnej wędrówce uczniowie dotarli do miejscowości Niwy, gdzie odbył się konkurs związany z przebytą ścieżką dydaktyczną. Zwycięzców nagrodzono pięknie wydany album *Atlas ssaków polskich od A do Ż*. Na zakończenie na młodzież czekał pyszny poczęstunek.

– Jestem przekonany, że dzięki takiej wycieczce przybliżymy młodzieży zagadnienia związane z ekologią i ochroną lasów oraz wprowadziliśmy w tematykę konkursów – podkreśli Bogdan Gierada.

Bogdan Gierada, członek Zarządu Powiatu w Kielcach:

– Program Edukacji Ekologicznej „Dla Ziemi, dla siebie” realizowany jest od dziesięciu lat. W tym roku szkolnym zaplanowano jeszcze konkursy: plastyczny – „Magiczny świat pszczoł”, fotograficzny – „Życie pszczoł w obiektywie”, tradycyjnie odbędzie się także zbiórka surowców wtórnych („Segreguj razem z nami – butelki typu PET oraz papier”). Planujemy także, po raz pierwszy, akcję sadzenia drzew miododajnych. Szczegóły dotyczące programu można znaleźć na naszej stronie internetowej, w zakładce: Konkursy ekologiczne.

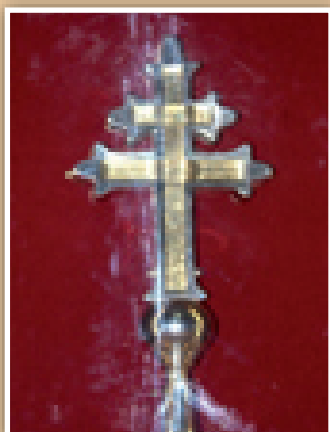
Członek Zarządu Powiatu – Bogdan Gierada z uczestnikami wycieczki



Najcenniejszy skarb

Są największym skarbem świętokrzyskiego klasztoru. To do nich pielgrzymowali królowie, wielmożna, chłopcy i mieszczanie.

Przez setki lat, aż do obrony klasztoru na Jasnej Górze, Święty Krzyż był najważniejszym polskim sanktuarium. A wszystko to za sprawą przechowywanych tu relikwii drzewa Krzyża Świętego. Legenda mówi, że ofiarodawcą relikwii był węgierski król Emeryk, który przed podróżą do Polski poprosił swojego ojca – króla Stefana o błogosławieństwo. Władca na pożegnanie zawiesił mu na szyi oprawne w złoto relikwie Krzyża Świętego. Gdy Emeryk przybył na dwór Bolesława Chrobrego, wybrał się na polowanie. Nagle zauważył niezwykłej wielkości jelenia i popędził za nim. Uciekające



zwierzę zaplątało się w leśnej gęstwinie, książę napiął ciężką łuk i wycelował. Nagle jeleni odwrócił łeb w stronę myśliwego i Emeryk ujrzał między jego rogami świetlisty krzyż. Wstrzymał strzałę, a wtedy zwierzę znikło. Długie godziny władca nie mógł odnaleźć reszty kompanii, był już bliski rezygnacji, a wtedy ukazał mu się anioł, który obiecał pomoc. Zaprowadził królewicza do drewnianego klasztoru na szczycie góry i zalecił pozostawić mnichom to, co ma najcenniejszego. W modrzewiowej kapliczce Emeryk złożył relikwie Krzyża Świętego, które do dziś przechowywane są w klasztorze.

Tyle legenda. A jak było naprawdę? Nie wszystkie okoliczności związane z relikwiami udało się historykom wyjaśnić. Pewne jest, że przechowywane w klasztorze pięć części drzewa – najprawdopodobniej z czarnej sosny, która rośnie w okolicach Jerozolimy – to najcenniejsza pamiątka po męce Jezusa. Relikwiarz w kształcie podwójnego krzyża przywiózł do Krakowa najprawdopodobniej król Węgier Stefan V w 1270 roku. Relikwie posłużyły do umocnienia układu zawartego przez niego z księciem krakowsko-sandomierskim Bolesławem Wstydliwym. Relikwiarz pozostał w Krakowie, skąd między 1306 a 1308 rokiem został przekazany benedyktynom tyssogórskim przez Władysława Łokietka. Od tego momentu rozpoczyna się w Polsce kult Drzewa Krzyża Świętego, który wysunął Święty Krzyż na pierwsze miejsce wśród polskich klasztorów. (nieb.)

Historyczne wędrówki w nieznane

O podróżach po najpiękniejszych zakątkach Polski oraz pasjonujących lekturach opowiedziała nam Barbara Piwnik – sekretarz powiatu kieleckiego.

Podróżować to żyć... mawiał Hans Christian Andersen. Barbara Piwnik potwierdza słowa duńskiego pisarza i dodaje, że wyprawy mają korzystny wpływ nie tylko na poszerzanie horyzontów myślowych, ale również na rozwój duchowy i emocjonalny człowieka. Obcowanie z naturą oraz odkrywanie historycznego dziedzictwa przodków edukuje i przynosi mnóstwo radości.

– Poznawanie nowych miejsc i zakątków, które zachowały jeszcze swoje dziewicze piękno, pozwala zaspokoić moją ciekawość świata, a przy tym doskonale relaksuje – podkreśla pani sekretarz. Najchętniej podróżuje po Polsce, ponieważ uważa, że w naszym kraju jest wiele pięknych miejsc, które koniecznie trzeba odwiedzić. – Szczególnie bliskie mojemu sercu są góry – mówi i dodaje, że piesze wędrówki w otoczeniu malowniczych pejzaży pozwalają nacieszyć wszystkie zmysły. Nie znaczy to, że całkowicie rezygnuje z zagranicznych wojaży, bowiem miała okazję zwiedzić już Francję, Niemcy, Austrię, Luksemburg, a także Włochy i Grecję. – Z każdej wyprawy wracam wzbogacona o nową wiedzę i doświadczenia – przyznaje.

Dla naszej bohaterki podróż to nie tylko przyroda i poznawanie zabytków, ale także czas spędzony w gronie przyjaciół. Barbara Piwnik od wielu lat wyjeżdża na wypoczynek wraz z grupą najbliższych osób i choć znajomi pochodzą z różnych rejonów Polski, to udaje im się zorganizować wspólne wakacje. – Staramy się pielęgnować nasze relacje, dlatego te wyjazdy stały się już tradycją – dodaje z uśmiechem. Tegoroczny urlop pani sekretarz spędziła w Bieszczadach, nad Soliną. – Pogoda dopisała, dlatego mieliśmy okazję skorzystać z wszelkich możliwych atrakcji – wspomina. Barbara Piwnik niezmiennie urzeczona jest Podkarpaciem, zachwyca ją tamtejszy krajobraz oraz otwartość i życzliwość mieszkańców.

– W Krośnie i Sanoku widać wiele pozytywnych zmian, wynikających zapewne z właściwie zainwestowanych funduszy unijnych – zaznacza. Barbara Piwnik planuje, by w przyszłości zwiedzić także inne regiony Polski, Suwalszczyznę oraz Podlasie to miejsca, do których chciałaby się wybrać w najbliższym czasie.

Sekretarz powiatu wiele czasu poświęca na czytanie, które pozwala jej na wewnętrzny rozwój oraz wzbogaca wyobraźnię. Barbara Piwnik szczególnie upodobała sobie literaturę piękną. Uważa, że dzięki niej podróże również są możliwe, tyle że na kartach kolejnych lektur. Ostatnio zafascynowały ją powieści historyczne, które w subtelny sposób wprowadzają czytelnika w niecodzienny świat intryg i romansów. Barbara Piwnik zachęca do czytania, a wśród tytułów, które uznaje za godne polecenia, znajdują się powieści: Ewy Stachniak *Katarzyna Wielka*. Gra o władzę oraz Mario Puzo *Rodzina Borgiów*. (afi.)



Gdzie diabeł nie może

W niewielkiej, malowniczej miejscowości Śniadka, w gminie Bodzentyn, funkcję sołtysa już drugą kadencję sprawuje ANETA MRÓZ.



Mieszkańcy wsi docenili zaangażowanie i chęć działania pani sołtys, co przełożyło się na liczbę głosów popierających jej kandydaturę.

Praca przede wszystkim

Państwo Mrozowie są właścicielami niewielkiego, sześcioghektarowego gospodarstwa rolnego.

– Praca na roli to absorbujące i żmudne zajęcie, które wymaga systematyczności – przyznaje pani Aneta. Kiedy po raz pierwszy wygrała wybory, pogodzenie codziennych obowiązków ze

stanowiskiem sołtysa okazało się nie lada wyzwaniem. Na szczęście zawsze mogła liczyć na wsparcie męża. – Gdyby nie to, że wielokrotnie przejmował moje obowiązki domowe, nie mogłabym się wystarczająco dobrze zaangażować w sprawy sołectwa – zapewnia.

Droga do celu

Poświęcenie pani sołtys było widoczne już w czasie pierwszej kadencji, kiedy to wywalczyła remont drogi w Śniadce. Nawierzchnia była w fatalnym stanie, z wieloma głębokimi dziurami. Aneta Mróz przeprowadziła wiele rozmów z władzami gminnymi oraz powiatowymi na temat konieczności podjęcia prac remontowych. Jej wysiłek opłacił się i zapadła wreszcie pozytywna decyzja w sprawie drogi. 30 października 2008 roku kilometry odcinek trasy Śniadka Pierwsza – Śniadka Druga został oddany do użytku. Remont przeprowadzono ze środków powiatu kieleckiego oraz gminy Bodzentyn. Ale to nie jedyne osiągnięcie pani sołtys. Kilka lat temu, z pieniędzy sołeckich, udało się wymienić wszystkie okna w miejscowej szkole podstawowej. – Chociaż środki w naszym funduszu sołeckim są niewielkie, to staramy się je jak najlepiej wykorzystać – zaznacza.

Szkola tętniąca życiem

Według Anety Mróz szkoła to ostoja lokalnej społeczności. – Ten budynek, oprócz wieloletniej tradycji edukacyjnej, jest również miejscem spotkań towarzyskich oraz życia kulturalnego mieszkańców Śniadki – podkreśla pani sołtys. Odbывают się tu próby zespołu regionalnego Jodły Świętokrzyskie, to tu spotykają się członkowie kółka różańcowego, a także młodzież grająca w bilard lub ping-ponga. – Chcemy, by dzieci oraz młodzież z naszej miejscowości miały możliwość aktywnego spędzania wolnego czasu – wyjaśnia pani Aneta.

Budynek placówki powstał w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku na działce, którą podarował jeden z rolników.

– To mieszkańcy przed laty zbudowali tę szkołę – informuje pani sołtys. Lokalna społeczność dbała również o utrzymanie obiektu w dobrym stanie technicznym, wykonywano niezbędne prace remontowe, a także doposażano szatnię, łazienki oraz sale lekcyjne. Mieszkańcy starali się unowocześniać szkołę, wzbogacając chociażby salę komputerową w niezbędny do pracy sprzęt informatyczny.

W słusznej sprawie

Niestety – w ubiegłym roku zapadła decyzja o zamknięciu placówki, ze względu na małą liczbę uczniów oraz brak pieniędzy na jej utrzymanie. Aneta Mróz z trudem przyjęła do wiadomości tę informację i postanowiła działać. Sołtys, w porozumieniu ze Stowarzyszeniem na rzecz Rozwoju Wsi Śniadka, którego prezesem jest Kazimierz Grzejszczyk, wystosowała pismo do władz gminnych z prośbą o przekazanie szkoły pod nadzór społeczności wiejskiej. Ku radości zainteresowanych pomysłu udało się przeformować i od września prowadzeniem placówki zajmuje się stowarzyszenie Kazimierza Grzejszczyka.

– Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że udało nam się zachować szkołę – mówi Aneta Mróz. – Tutaj nasze pociechy mają doskonałe warunki do nauki – zapewnia. Budynek jest świeżo po remoncie, klasy są przestronne i dobrze wyposażone, tuż obok znajduje się boisko do gry w piłkę nożną oraz siatkówkę, a od niedawna funkcjonuje też biblioteka. – Na razie mamy niewielki zbiór książek, jednak z każdym dniem ich przybywa – cieszy się pani sołtys. – Sporo tytułów otrzymaliśmy z kieleckiej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej oraz z czytelnicy w Bodzentynie, ale lektury przynoszą nam także indywidualne osoby – wylicza.

W jedności siła

Aneta Mróz zapewnia, że bez wsparcia mieszkańców niczego by nie osiągnęła. – To nieprawda, że w pojedynkę można osiągnąć sukces – twierdzi. – Potrzeba wielu życzliwych i chętnych do działania osób.

Efekty współdziałania lokalnej społeczności najlepiej odzwierciedla budynek szkoły, przy którego remoncie pracowało wielu mieszkańców wsi. Nauczycielki z własnych pieniędzy zagospodarowały ogródek przed szkołą. – Jestem dumna z mieszkańców Śniadki, że potrafili stanąć na wysokości zadania i zmierzyć się ze stawianymi przez los wyzwaniami – mówi Aneta Mróz.

Pani sołtys nie zamierza spocząć na laurach, ponieważ ma jeszcze mnóstwo planów.

– Bardzo zależy mi na poprawieniu oświetlenia w Parcelach oraz na remoncie kolejnych odcinków dróg w sołectwie – wylicza. W przyszłości chciałaby także budowy chodników i sieci kanalizacyjnej, bowiem znacznie poprawiłoby to komfort życia mieszkańców. ■

Bukiet dla Pierwszej Damy

W dwudniowych Dożynkach Prezydenckich w Spale uczestniczyli sołtysi z powiatu kieleckiego.

Dożynkom, których gospodarzem tradycyjnie jest prezydent RP Bronisław Komorowski, towarzyszyły liczne imprezy, m.in. konkurs na najładniejszy wieniec dożynkowy, pokazy rzemiosła i rękodzieła artystycznego, kiermasz tradycyjnej polskiej żywności oraz występy zespołów ludowych.

– Dożynki prezydenckie są świetną okazją do zaprezentowania naszego powiatu – mówi Feliks Januchta, wiceprezes Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów. Duże znaczenie miała także debata publiczna „Kobieta wiejska we współczesnym świecie”, której gościem była prezydentowa Anna Komorowska. Pierwsza Dama otrzymała bukiet kwiatów wykonanych z bibuły przez panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Macierzanka”.

(ań.)





Starosta Zdzisław Wrzałka i członek Zarządu – Jacek Barański podpisują umowę na realizację projektu

Etaty dla niepełnosprawnych

Zakup samochodu, dofinansowanie rozpoczęcia działalności gospodarczej – wszystko to możliwe będzie dzięki realizacji „Programu wyrównywania różnic między regionami II”.

Drugie zadanie obejmie zakup mikrobusu przystosowanego do przewozu dziewięciu osób niepełnosprawnych. Pojazd zostanie przekazany na potrzeby gminy Raków i umożliwi transport niepełnosprawnych pacjentów do ośrodka zdrowia oraz szpitala. Ponadto osoby niepełnosprawne poruszające

Zawarte z Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych umowy opiewają na łączną kwotę blisko 450 tys. zł, z czego na aktywizację zawodową osób niepełnosprawnych przeznaczono 366 tys. zł, na likwidację barier transportowych ponad 76 tys. zł oraz na przystosowanie pomieszczeń Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Chmielniku ponad 7 tys. zł. Pierwszy projekt realizowany jest przez Powiatowy Ośrodek Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych kieleckiego starostwa, natomiast dwa pozostałe przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Kielcach.

Dzięki pozyskanym z PFRON-u środkom podpisano już umowy z trzema osobami niepełnosprawnymi na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej. Wśród pomysłów na własny biznes dominują usługi elektryczne, ale coraz częściej pojawiają się także inne ciekawe i oryginalne propozycje, takie jak choćby centrum zabawy i opieki nad dziećmi. Ze środków z programu przewidziano również pulę w wysokości 45 tys. zł na staże organizowane przez Powiatowy Urząd Pracy w Kielcach. Dzięki tym pieniądzą zatrudnienie otrzyma 10 osób niepełnosprawnych z naszego powiatu. Etaty dla siedmiu niepełnosprawnych pracowników zadeklarowało też sześciu pracodawców.

AKTUALNOŚCI Z POWIATU

się na wózkach inwalidzkich, zamieszkujące w najdalej położonych miejscowościach w gminie, będą dowożone na organizowane specjalnie dla nich spotkania oraz zajęcia.

Z pozyskanych przez powiat kielecki pieniędzy zostaną również wprowadzone zmiany w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Chmielniku. Pomieszczenia będą przystosowane na gabinety specjalistyczne dla psychologa, pedagoga i logopedy. Specjalnie dla potrzeb osób niepełnosprawnych wyremontowane zostaną podjazd oraz toalety. ■



JACEK BARAŃSKI, członek Zarządu Powiatu w Kielcach:

– Z roku na rok obserwujemy wzrost liczby napływających wniosków o pomoc. Pracownicy powiatowych jednostek dokładają wszelkich starań, by możliwie najskuteczniej pozyskiwać na ten cel dofinansowania ze środków zewnętrznych. Chcemy zapewnić osobom niepełnosprawnym wsparcie, by mogły one w pełni korzystać ze swoich praw oraz uczestniczyć w życiu zawodowym i społecznym.

POWIAT KIELECKI

15-lat#



Polska razy trzy

Zbliża się jubileusz 15-lecia samorządu powiatowego. Jakie były nasze początki, jak budowaliśmy małą ojczyznę? Najciekawsze fakty z historii prezentujemy w nowym cyklu.

Gdy w 1989 roku legł w gruzach system komunistyczny, wiadomo było, że w ciągu najbliższych lat Polskę czekają gruntowne reformy, także te dotyczące ustroju terytorialnego. Ale na wprowadzenie trzech, niezależnych od siebie stopni samorządu, trzeba było czekać prawie dziesięć lat.

Pojawienie się powiatów nie było niczym nowym – wszak istniały one jeszcze przed II wojną światową. W 1950 r. utworzono 17 województw i 271 powiatów, ale liczba samorządów średniego szczebla wciąż zmieniała się. Taki podział obowiązywał do roku 1975, kiedy to ludowa władza dokonała kolejnej rewolucji, tworząc aż 49 województw i likwidując powiaty.

Reforma samorządowa z 1990 r. dała podwaliny nowego ustroju, czyniąc z gminy podstawowy i najważniejszy szczebel samorządu. Ale to był dopiero początek tworzenia nowoczesnego, zwartego ładu terytorialnego.

24 lipca 1998 roku ówczesny prezydent Rzeczypospolitej Polskiej – Aleksander Kwaśniewski podpisał ustawę o wprowadzeniu zasadniczego, trójstopniowego podziału terytorialnego państwa. W życie weszła także ordynacja wyborcza do rad gmin i powiatów oraz sejmików województwa.

Już w pierwszym artykule ustawy czytamy, że od 1 stycznia 1999 r. wprowadza się zasadniczy trójstopniowy podział terytorialny państwa, którego jednostkami są: gminy, powiaty i województwa. Natomiast w Rozporządzeniu Rady Ministrów z 7 sierpnia 1998 roku w sprawie utworzenia powiatów po raz pierwszy pojawia się nazwa: „powiat kielecki”. W załączniku do dokumentu czytamy, że powstaje „powiat kielecki z siedzibą władz w Kielcach obejmujący gminy: Bieliny, Bodzentyn, Chęciny, Chmielnik, Daleszyce, Górnio, Łągowy, Łopuszno, Maślów, Miedziana Góra, Mniów, Morawica, Nowa Słupia, Piekoszów, Pierzchnica, Raków, Sitkówka-Nowiny, Strawczyn, Zagnańsk”.

Parafowanie tych dokumentów otworzyło drogę do pierwszych wyborów do rad powiatów, które odbyły się 11 października. 60 mandatów radnych powiatu kieleckiego zostało rozdzielonych między pięć komitetów wyborczych (SLD, Przymierze Społeczne, AWS, Wspólnota Świętokrzyska, Nasza Gmina).

(nieb.)

Najpierw była myśliwska ambona, z której rozciągał się niesamowity widok na górzystą okolicę. Takich krajobrazów nie zostawia się, więc rodzina MAŁGORZATY SUCHODOLSKIEJ sprowadziła się tu na stałe.



Małgorzata Suchodolska i jej syn Jacek przed drewnianą Suchatką

Sucholand, czyli ich świat

Gdy przed laty Małgorzata Suchodolska wraz rodziną szukała miejsca na weekendowy wypoczynek, wiedziała, że musi tam być dużo zieleni i zwierząt. I tak dziesięć lat temu trafili do Ciosowej, w gminie Miedziana Góra.

■ Świat otwarty dla gości

– Tu, gdzie dziś stoi drewniany domek, postawiliśmy przyczepę kempingową – wspomina z uśmiechem, choć po chwili poprawia się, że tak naprawdę na samym początku była myśliwska ambona. Rozciągał się z niej tak niesamowity widok, że dziesięć lat temu wybudowali drewnianą chatkę, którą pieśczołliwie nazywają „Suchatką”. Przyjeżdżali tu na weekendy i święta, aż w końcu cztery lata temu postanowili sprowadzić się z Kielc do Ciosowej na stałe.

Pani Małgorzata, która na co dzień zajmuje się doradztwem finansowym, mówi, że pomysł na agroturystykę zrodził się spontanicznie.

– Chyba podsunął mi go mój zięć – Michał, a znajomi, którzy odwiedzali mnie na wsi, też namawiali na uruchomienie agroturystyki – wspomina. I tak dokładnie rok temu powstał Sucholand.

– To nasza przestrzeń, to nasz świat, ale otwarty na gości – uśmiecha się pani Małgorzata. Sucholand prowadzi wspólnie z synem Jackiem, córką Agatą i jej mężem. Po roku działalności Sucholand zwyciężył w VI Po-

wiatowym Konkursie na Najpiękniejsze Gospodarstwo Agroturystyczne, organizowanym przez Starostwo Powiatowe w Kielcach.

– To było dla nas ogromne zaskoczenie i wielka radość, że zostaliśmy docenieni – podkreśla pani Małgorzata.

■ Gdy unoszą się mgły

Sucholand to oaza spokoju. Można się tu zapomnieć, stracić poczucie czasu, godzinami czytać książki lub wpatrywać się w sunące po stawie kaczki. Z tarasu, który wychodzi wprost do wody, rozciąga się piękny widok na okolicę. Jacek Suchodolski pokazuje nam przytulne, pachnące drewnem wnętrza Suchatki. Nieopodal trwa budowa nowego domku, pani Małgorzata ma nadzieję, że za kilka tygodni uda się zakończyć prace, bowiem wkrótce w jej gospodarstwie agroturystycznym rozpocznie się sezon zimowy.

– Przyjeżdżają do nas narciarze, którzy korzystają z pobliskich stoków – tłumaczy. Goście zjeżdżają do Sucholandu z różnych stron Polski – Śląska czy przepracowanej Warszawy, odpoczywali tu także Szwedzi, nowojorczycy i Anglicy.

– Trzy razy odbywały się u nas zaręczyny – dodaje pan Jacek. – Jedną z tych uroczystości przyszy pan młody zaplanował na mroźny, grudniowy dzień. Były wbite w śnieg pochodnie, świece na schodach, rozsypane płatki róż, szampan na pomoście...

Bo Sucholand jest rzeczywiście znakomitą sceną dla niezwykłych wydarzeń. Teraz, gdy jesień rozgościła się już na dobre, drzewa i krzewy cieszą oczy feerią złotych i purpurowych barw, a zimą – jak wspomina pani Małgorzata – mgły unoszą się tajemniczo nad stawem.

■ Kasia prosto z Gubałówki

Gospodyni prowadzi nas przed dom, gdzie w przyczepionych do drzew koszycz-

kach pobrzękują orzechy. – Jeśli będziemy mieć szczęście, to przyjdą nasze wiewiórki – mówi ścisłym głosem pani Małgorzata. Ale lokatorki Sucholandu najwyraźniej nie mają ochoty na orzeszki, a może przstraszyły się obcych... Z pewnością obawy przed gośćmi nie czuje york Stivi, pieśczołliwie zwany Stefanem. Psiak rezolutnie prowadzi nas po posiadłości, jak prawdziwy gospodarz zagłada w zakamarki, od czasu do czasu poszczekując. Kraker, dostojny kot rasy maine coon, ze stoickim spokojem przechadza się po domu i nawet nie raczy rzucić na nas okiem. Zdecydowanie bardziej obchodzi go przyjemne październikowe słońce. Ale na tym nie kończy się zwierzyńiec Sucholandu.

– Mamy trzy psy, dwa koty, bażanty, kury, króliki, a teraz jeszcze urodziły się nam papugi faliste – wylicza pani Małgorzata. I jest jeszcze Kasia. Prosto z Gubałówki.

Historia z Kasią była taka: Na szczycie, który zaliczyć musi każdy odwiedzający Zakopane, góral pozował z malutką owieczką. Agata Suchodolska zachwyciła się zwierzątkiem, a góral bezceremonialnie poinformował ją, że za rok, gdy owieczka przestanie już zarabiać na życie pozowaniem, pójdzie pod nóż. Wówczas córka pani Małgorzaty powiedziała mu, żeby zadzwonił do niej i ona ją odkupi. I tak też się stało. Góral zadzwonił, Suchodolscy przywieźli Kasę, która teraz radośnie beczy i biega wokół Suchatki. A dzieci, które tu przyjeżdżają na wypoczynek, nie mogą się nadszwić, że taka mądra i usłuchana.

– Taki to już ten nasz zwierzyńiec – uśmiecha się pani Małgorzata i przystaje na drewnianym mostku. Po chwili nasza rozmówczyni dodaje: – Sucholand to moja wielka pasja i hobby. Mam nadzieję, że nasi goście, którzy przyjeżdżają tu z całej Polski, czują się tu dobrze, tak jak ja. ■



Zwierzęta są atrakcją gospodarstwa agroturystycznego w Ciosowej

Pojawiły się nowe wnioski o pozwolenie na budowę oraz rozbiórkę. Czy łatwiej jest teraz uzyskać wszelkie zgody?

Helena Musiał, kierownik Referatu Budownictwa Kubaturowego, Wydział Budownictwa w Starostwie Powiatowym w Kielcach:

Od 4 września obowiązują nowe wzory wniosków o pozwolenie na budowę i o pozwolenie na rozbiórkę. Zmiany są efektem wejścia w życie rozporządzenia Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej z 7 sierpnia 2013 roku, zmieniającego dotychczasowe rozporządzenie w sprawie wzorów: wniosku o pozwolenie na budowę, oświadczenia o posiadaniu praw do dysponowania nieruchomością na cele budowlane i decyzji o pozwoleniu na budowę. Nowy formularz wniosku o pozwolenie na budowę jest bardzo obszerny – zawiera sześć stron i więcej pozycji do wypełnienia przez wnioskodawcę. Wniosek jest napisany bardziej formalnym językiem i wymaga od wnioskodawcy większej znajomości prawa budowlanego.

Inwestor, wypełniając wniosek, będzie musiał zaznaczyć, czy zamierza dokonać budowy nowego obiektu,

rozbudowy, odbudowy, nadbudowy istniejącego budynku, czy też planuje wykonanie robót budowlanych innych niż wymienione wyżej. Wniosek o pozwolenie w części dotyczącej wymaganych załączników został podzielony na dwie części: dotyczącej budowy budynku mieszkalnego i dotyczącej pozostałych inwestycji.

Do podstawowych (obligatoryjnych) załączników do wniosku w obu przypadkach należą:

- 4 egzemplarze projektu budowlanego,
- oświadczenie o posiadaniu praw do dysponowania nieruchomością na cele budowlane.

Druga grupa załączników jest fakultatywnie uzależniona od rodzaju zamierzenia budowlanego inwestora. Jest długa i zawiera dokładny wykaz wymaganych dokumentów, z określeniem podstawy prawnej, a składający wniosek musi zaznaczyć, które z załączników są konieczne w jego przypadku. Przygotowanie wniosku może sprawiać trudności inwestorom i najlepiej byłoby,

aby przygotowaniem tej części wniosku zajął się projektant.

W druku wniosku pojawiło się miejsce na podanie numeru telefonu i adresu e-mail, co pozwala na kontakt z inwestorem.

Wzory dokumentów dostępne są na stronie www.powiat.kielce.pl. Szczegółowych informacji udziela Wydział Budownictwa Starostwa Powiatowego w Kielcach. III piętro, pok. 319, 318, 320 i 317 oraz pod numerami telefonu: 342 12 69, 342 15 78, 342 12 92 i 342 15 77. ■

Podstawa prawna: Dz. U z 2013 roku, poz. 1013. Akt został opublikowany 3 września w Dzienniku Ustaw, rozporządzenie weszło w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia.

Helena Musiał

z gminnych stron www



■ BIELINY

Miód spadziowo-nektarowy z pasieki Marty i Ireneusza Bębnow z Napekowa wyróżniono w konkursie „Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów” podczas Międzynarodowych Targów „Smaki Regionów” w Poznaniu.

■ BODZENTYN

Zespoły z gminy wzięły udział w święcie ziemiaków w Dębnie. Z produktami regionalnymi gminę reprezentowały zespoły: Leśnianie (którego potrawa z żółtek dostała wyróżnienie), Świętokrzyskie Jodły oraz członkinie zespołu Wzdolskie Kołowrotki.

■ CHĘCINY

Zmiana czasu pracy Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej: od 24 września czynny jest on w każdy wtorek do godz. 18.30.

■ CHMIELNIK

Koło Gospodyń Wiejskich w Zreczu Chałupzańskim zajęło pierwsze miejsce w konkursie „Przez żółdek do serca”, przeprowadzonym podczas VIII uroczystości religijno-obyczajowej „W dzień św. Tekli ziemniaki będziemy piekli” w Dębnie.

■ DALESZYCE

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Mójczy – Teresa Stępień otrzymała podczas święta Wojsk Lądowych na terenie Cytadeli Warszawskiej z rąk gen. broni Zbigniewa Głowienki Honorową Odznakę „Husarz Polski”.

■ GÓRNO

Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich z Krajna i Woli Jachowej wzięły udział w III Święcie Zalewajki w Osadzie Średniowiecznej w Hucie Szklanej.

■ ŁAGÓW

Gmina zakupiła nowy mikrobus, przystosowany do przewozu osób niepełnosprawnych. Samochód jest wyposażony w windę.

■ ŁOPUSZNO

Gmina bierze udział w PRIMO CUP – w rozgrywkach sportowych, w których będą mogli uczestniczyć sportowcy amatorzy, firmy oraz instytucje.

■ MASŁÓW

26 września nastąpił odbiór techniczno-technologicznej nowo wyremontowanej nawierzchni drogi o długości 707 metrów łączącej Brzezinki i Mąchoch-Schola-sterię.

■ MIEDZIANA GÓRA

Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich Macierzanka brały udział w spotkaniu z prezydentową Anną Komorowską. Panie Pierwszej Damie wręczyły bukiety z kwiatów z bibuły wraz z książką z przepisami kulinarnymi wydany przez Starostwo Powiatowe w Kielcach.

■ MNIÓW

Warto się wybrać na jesienny spacer do Suchedniowsko-Oblęgorskiego Parku Krajobrazowego, którego powierzchnia wynosi 21 407 ha. Największym walorem parku są występujące na żywnych siedliskach lasy.

■ MORAWICA

Strażacy z Gminy Morawica byli najlepsi podczas VII Powiatowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych OSP, które odbyły się 22 września na stadionie „Olimpic” w Strawczynku. W zawodach uczestniczyło aż siedem jednostek z terenu gminy.

■ NOWA SŁUPIA

Magda Białek, mieszkanka Baszowic, zdobyła brązowy medal na Mistrzostwach Świata Juniorów do lat 23 w Trójboju Siłowym, które odbyły się w Killeen, w amerykańskim Teksasie.

■ PIERZCHNICA

Gospodarstwo Agroturystyczne „U Joli”, którego właścicielami są państwo Rękasowie, zdobyło pierwsze wyróżnienie w konkursie na Najpiękniejsze Gospodarstwo Agroturystyczne, zorganizowanym przez Starostwo Powiatowe w Kielcach.

■ PIEKOSZÓW

Rozpoczyna się przebudowa budynku biblioteki. Na ten czas wypożyczalnia zostanie przeniesiona do Gminnego Ośrodka Kultury.

■ RAKÓW

Gmina otrzymała dofinansowanie 40 tys. zł na imprezę „W dzień świętej Tekli ziemniaki będziemy piekli”.

■ SITKÓWKA-NOWINY

Ukazały się płyty CD gminnych zespołów Bolechowiczanie, Kowalanki, Szewczanki i chóru Nowina. Na krążkach znajduje się blisko 80 utworów.

■ STRAWCZYN

Centrum Sportowo-Rekreacyjne w Strawczynku otrzymało „Skrzydła 2013” za organizację letniego wypożyczu.

■ ZAGNAŃSK

Specjalistyczny kombinizon chroniący przed groźnymi owadami (szerszemiai) otrzymali strażacy z Zagnańsk podczas sesji Rady Gminy.

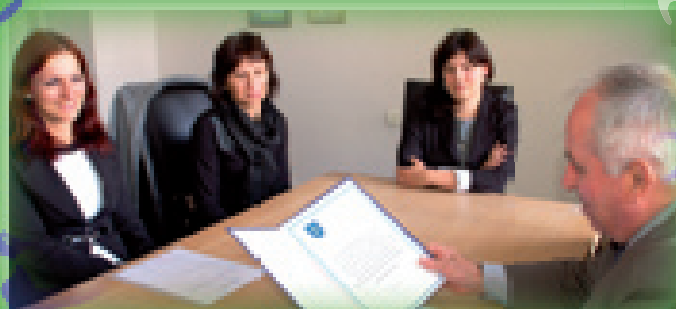
Zebrała Agnieszka Madetko

z gminnych stron www





Fotogaleria



Fotogaleria

Fotogaleria

Fotogaleria